

HELENA ŁOPATA-ZNANIECKI

FUNKCJA STOWARZYSZEŃ DOBROWOLNYCH W POLONIJNEJ WSPÓLNOCIE ETNICZNEJ *

Stowarzyszenia dobrowolne są grupami społecznymi zorganizowanymi dla osiągnięcia jakiegoś celu przez wspólną, normatywnie ujętą działalność. Dobrowolne wstąpienie do stowarzyszenia (podobnie jak utworzenie nowej grupy) świadczy o pozytywnej ocenie celów, działalności oraz członków organizacji. Stowarzyszenia dobrowolne są charakteryzowane przez: cele, podział pracy, status społeczny, normy grupowe, kryteria przyjmowania członków, posiadane nieruchomości oraz nazwę czy symbol¹.

Niniejsze studium dobrowolnych stowarzyszeń ogranicza się do jednej wspólnoty etnicznej — wspólnoty Amerykanów polskiego pochodzenia (the Polish-American community), czyli Polonii². Próbuje ono synchronicznie i diachronicznie oświetlić funkcje, jakie pełniły polonijne stowarzyszenia dobrowolne w r. 1959.

Thomas i Znaniecki w swoim studium *The Polish Peasant in Europe and America (1914-1918)* poświęcili swe uwagi stowarzyszeniom polskich emigrantów w Ameryce i przewidywali, że życie organizacyjne wymrze przed r. 1930. Rzut oka na Polonię w latach pięćdziesiątych pokazuje, iż przepowiednia ta nie spełniła się. Przyczyny mogły być dwójakie: 1. potrzeba identyfikacji Polaków mieszkających w Ameryce, która sprawiła, że istotne dla nich funkcje dobrowolnych stowarzyszeń nie zmieniły się od czasów I wojny; 2. w tym okresie stowarzyszenia były w stanie zmodyfikować swoje funkcje i zapobiec utracie popularności (zachować nie zmniejszoną liczbę członków).

* Praca oparta na dysertacji doktorskiej autorki: *The Function of Voluntary Associations in an Ethnic Community: Polonia* wydanej drukiem w: E. W. Burgess, D. J. Bogue. *Contributions to Urban Sociology*. Chicago—Londyn 1964. Tłum. z ang. H. Kołodziej.

¹ Zob. Rozdział „Social Groups” W: R. Bierstedt. *The Social Order*. New York 1957. Mc Graw-Hill Book Co., Inc.

² Termin używany przez Polonię.

Moje 3-letnie badania stowarzyszeń polskich opierały się na hipotezie, że każde stowarzyszenie musi spełniać 3 podstawowe funkcje:

1. stworzenie i zachowanie wspólnoty jako odrębnej, chociaż niekoniecznie niezmiennej, całości;
2. ustalenie, rozwój i aktywne manifestowanie ścisłych związków wspólnoty z kulturą macierzystą;
3. uformowanie, rozwój i aktywne manifestowanie związków ze społeczeństwem, w którym ta wspólnota aktualnie istnieje;

W celu zbadania rzeczywistych funkcji pełnionych przez stowarzyszenia polinijne podjęto następujące kroki:

1. Dokonano przeglądu literatury socjologicznej omawiającej asymilację grup etnicznych (ze szczególną uwagą dla czynników regulujących ten proces).

2. Przeprowadzono historyczną i porównawczą analizę funkcji różnych dobrowolnych stowarzyszeń polonijnych³.

3. Zebrano dodatkowe informacje, zwłaszcza o uczestnictwie w innych polonijnych stowarzyszeniach, zawarte w szkicach biograficznych: *Who's Who in Polish America* i *Poles in Chicago 1837-1937*.

4. Dokonano analizy informacji zawartych w „Dzienniku Związkowym” (jednym z dwóch dzienników polonijnych ukazujących się w Chicago) dotyczących życia stowarzyszeń.

5. Przeprowadzono wywiady z 500 uczestnikami zebrań 20 różnych stowarzyszeń w Chicago i przeanalizowano uzyskane materiały.

6. Przeprowadzono wywiady z mieszkańcami dzielnic polskich, z zarządem i członkami stowarzyszeń lokalnych oraz ponadterytorialnych.

POWSTANIE POLONII

Polacy napływali do Stanów Zjednoczonych w kilku falach, chociaż, w porównaniu z migracją innych narodów europejskich, stosunkowo późno. Emigracja nasilała się około r. 1880, a szczyt osiągnęła w latach 1912-1913 (174 385 osób)⁴. Pochodzący przede wszystkim z obszarów wiejskich, nie zindustrializowanych Polacy po przybyciu do Ameryki osiedlali się głównie w ośrodkach miejskich i przemysłowych. Ponieważ nie posiadali odpowiedniej wiedzy i umiejętności, zajmowali najniższe pozycje

³ Do tych celów wykorzystano takie źródła prymarne, jak dokumentacja ze spotkań i przemówień, oraz wtórne — np. — *Historia społeczności i jej stowarzyszeń*.

⁴ R. A. Schermerhorn. *These our People*. Boston 1949 s. 265.

w zastanej strukturze ekonomicznej⁵. To z kolei skazywało ich na najgorsze warunki mieszkaniowe, na zajmowanie tych rejonów miasta, które grupy bardziej uprzywilejowane starały się opuszczać. Brak wykształcenia i znajomości życia miejskiego powiększał rozdziew między emigrantami i pozostałą częścią społeczeństwa amerykańskiego. Chłopi reagowali ze zdumieniem i zakłopotaniem na dziwny, często wrogi i pagardliwie do nich ustosunkowany świat, w którym przyszło im zamieszkać.

Ważne okazały się także różnice kulturowe. Język polski różni się bardzo od angielskiego; kultura polska okresu migracji była przede wszystkim feudalna, patriarchalna, katolicka i charakteryzowała się, zwłaszcza na bardziej izolowanych obszarach wiejskich, stosunkami typu *Gemeinschaft*. W Polsce chłopi byli warstwą o silnym poczuciu więzi rodzinnej; kontroli wewnątrzgrupowej towarzyszył mniej lub bardziej ustalony, pojedynczy, mało podatny na zmiany wzór zachowań. Wszystko to sprawiało, że lud przyswajał sobie nową kulturę z większą trudnością niż bardziej kosmopolityczni emigranci z warstwy średniej i wyższej. Mimo że fizycznie nie różnili się od dominujących grup społecznych Ameryki, cechy kulturowe utrudniały im (szczególnie pierwszemu pokoleniu) zasymilowanie się w nowym społeczeństwie i przyczyniły się do wytworzenia w umysłach Amerykanów obrazu „typowego Polaka”.

Te czynniki, w połączeniu z migracją całych rodzin, a nawet wiosek, wywołały wśród Polaków dążenie do zamieszkiwania w pobliżu siebie. Potrzeby stopniowo doprowadziły do powstania w tej zbiorowości przemysłu usługowego⁶ oraz różnorodnych stowarzyszeń. Były to zaczątki więzi społecznej wykształcającej się w ekologicznie odrębnych skupiskach Polaków w Ameryce. Już w r. 1919 można było mieszkać, pracować, dokonywać zakupów, chodzić do kościoła, posyłać dzieci do szkoły i spędzać wolny czas w obrębie zbiorowości. Nie było potrzeby ani posługiwania się językiem angielskim, ani kontaktowania się z członkami grupy dominującej.

Celowa asymilacja dokonuje się jedynie, gdy istnieje dążenie do uzyskania członkostwa grupy dominującej i gdy znane są środki do urzeczywistnienia tego. Konieczna jest także czynna, pomocna postawa grupy dominującej. Istnienie i funkcjonowanie społeczności, która w stopniu zadowalającym zaspokaja wszystkie potrzeby swoich członków, stanowi barierę dla powstawania takich dążeń i zdobywania wiedzy niezbędnej do awansu społecznego. W przypadku polskich emigrantów tendencja do natychmiastowej akulturacji zaznaczała się stosunkowo słabo. Również,

⁵ R. E. Park, E. W. Burgess. *The City*. Chicago 1925. University of Chicago Press.

⁶ E. Hughes, H. MacGill Hughes. *Where Peoples Meet*. Glencoe, Illinois 1952.

z powodu wykształcenia świadomości narodowej, identyfikacja ze społeczeństwem amerykańskim rozwijała się powoli.

Inne czynniki odgrywające rolę w zwolnieniu tempa asymilacji Polaków w Ameryce można ująć następująco:

1. Wielość dobrowolnych stowarzyszeń etnicznych, których główną funkcją było zachowanie odrębności społeczności polskiej.

2. Zdolność do przekazania kultury i identyfikacji ze społecznością następnym pokoleniom (szkoły, kościoły, stowarzyszenia). Proces ten zachodził w oderwaniu od kultury amerykańskiej.

3. Ponowne ożywienie zainteresowania kulturą polską spowodowane było przybyciem uchodźców politycznych.

Jednakże pewne zmiany w obrazie tej społeczności zachodzą, co odzwierciedla się w przekształceniu orientacji polskiej w polsko-amerykańską (polonijną). Następuje częściowe odwrócenie od społeczeństwa polskiego i dążenie do tworzenia społeczności o charakterze pośrednim.

Okoliczności sprzyjające stopniowemu włączaniu się Polaków w główny nurt kultury amerykańskiej:

1. Przebywanie na nowej ziemi przez okres długi wystarczająco do wychowania drugiej, a nawet trzeciej generacji — bez łączności z krajem macierzystym.

2. Brak dziedzicznych, fizycznych cech odróżniających Polonię od grupy dominującej.

3. Brak nacisku nakłaniającego do asymilacji.

4. Niewystępowanie dyskryminacji i uprzedzeń.

5. Kontakt z kulturą amerykańską za pośrednictwem szkół, środków masowego przekazu i sfery ekonomicznej.

6. Zajęcie dolnych szczebli hierarchii społecznej przez inne grupy emigrantów (Murzyni, Latynosi).

7. Złe warunki ekonomiczne i społeczne panujące w kraju ojczystym.

8. Narastanie doświadczenia podobnego doświadczeniu reszty społeczeństwa amerykańskiego.

9. Zadowolenie z życia w Ameryce.

10. Przestrzenne rozproszenie emigrantów.

11. Pojawienie się uchodźców politycznych akcentujących postępującą amerykanizację społeczności polonijnej.

FUNKCJE DOBROWOLNYCH STOWARZYSZEŃ POLAKÓW W AMERYCE W OBRĘBIE ICH SPOŁECZNOŚCI

Polonia uświadamiała sobie, że jest grupą marginalną zarówno społeczeństwa polskiego, jak i amerykańskiego. Pierwsi emigranci, jak wyka-

zali Thomas i Znaniecki, nie tworzyli samoświadomej, zintegrowanej grupy. Nic nie łączyło przybyszów z różnych dzielnic Polski nawet, jeśli osiedlali się oni na jednym obszarze. Poczucie „wspólnoty” pochodzenia kształtowane było stopniowo i świadomie przez przywódców grup.

Pierwsze próby kontaktów z innymi grupami zamieszkującymi ten sam teren miały podłoże religijne (katolicyzm). Polska Unia Rzymsko-Katolicka (Polish Roman Catholic Union), utworzona w r. 1880, dążyła jedynie do zjednoczenia zamieszkujących w Stanach Zjednoczonych katolików, którzy identyfikowali się z kulturą polską. W stosunkowo krótkim czasie powstało kilka innych dobrowolnych stowarzyszeń, za jedyny lub główny cel stawiających sobie rozwój i zachowanie świadomości kultury narodowej.

Programy tych pierwszych stowarzyszeń nawoływały do całkowitej identyfikacji z krajem macierzystym. Jednakże w latach dwudziestych apele te utraciły siłę oddziaływania. Skutkiem tego stowarzyszenia stały wobec problemu znalezienia nowej, atrakcyjnej orientacji, która by zapobiegła zarówno ich rozpadowi, jak i rozproszeniu całej społeczności. W okresie, gdy Thomas i Znaniecki przeprowadzali badania (1918), stowarzyszenia polonijne nie potrafiły jeszcze sprecyzować nowych swych funkcji i stąd przewidywanie rychłego rozwiązania tych organizacji.

W latach dwudziestych Polacy skupili uwagę na uprzedzeniach i dyskryminacji, której rzekomo doświadczali w kontaktach z dominującą społecznością Ameryki. Dążenie Polaków do poprawienia swojego statusu postawiło stowarzyszenia w obliczu dylematu, którego rozwiązanie trwało ponad 10 lat. Skoro uprzedzenia do Polaków nie dawały im równych szans i skoro oni takiej równości pragnęli, jedną z dróg do jej osiągnięcia stanowiła rezygnacja z polskości, tzn. akulturacja i asymilacja. Jednak gdyby stowarzyszenia zachęcały do asymilacji i pomagały w jej przeprowadzeniu podcinałyby racje swego istnienia.

Asymilacja jako droga do uzyskania prestiżu społecznego była nie do przyjęcia dla Polonii w latach dwudziestych i trzydziestych. Po pierwsze: dla wielu jednostek taka zmiana identyfikacji i kultury była psychicznie zbyt trudna. Po wtóre: Polacy uświadamiali sobie, że równałoby się to uznaniu niższości kultury rodzimej. Po trzecie: istotą wspólnoty i życia stowarzyszeń było spełnianie funkcji wywodzących się z dostrzegania różnic między własną grupą a szerszym społeczeństwem. Dlatego właśnie ludzie zaangażowani społecznie, psychologicznie i ekonomicznie w życie wspólnoty poszukiwali uzasadnienia dla dalszej egzystencji.

Stowarzyszenia te stanęły wobec dwojakich zadań: 1. sformułowania ideologii uzasadniającej ich działalność; 2. wypracowania nowych form życia organizacyjnego: nadażanie za zmniejszającymi się zainteresowa-

niami Polaków i zapobieganie stowarzyszeniu się poza własną społecznością.

Ideologiczne podstawy dobrowolnych stowarzyszeń polonijnych po 1938 r. zakładają, że dalsza egzystencja i aktywne funkcjonowanie tych organizacji jest ważne nie tak dla Polski, jak dla wszystkich osób identyfikujących się z polskością. Co więcej, zakłada się, że skuteczna presja silnych, dobrze zorganizowanych grup etnicznych determinuje życie całego społeczeństwa amerykańskiego od strony politycznej, społecznej i ekonomicznej.

Przyjęcie takiego poglądu doprowadziłoby do wniosku, że silne wsparcie organizacji polonijnych jest niezbędne do zapewnienia należytych warunków życia każdej osobie polskiego pochodzenia. W jej interesie będzie leżało poprawienie statusu całej grupy, której członkiem nieodwołalnie pozostaje. Jedyną dla Polaków możliwością wywarcia nacisku jest organizacja i posługiwanie się formami presji stosowanymi przez inne mniejszościowe grupy etniczne.

Ta ideologia doprowadziła do rozwoju i zintensyfikowania 2 funkcji. Pierwsza to wykrystalizowanie się tych aspektów wspólnej wszystkim grupom polonijnym kultury polskiej i polsko-amerykańskiej, które można przekazać zarówno osobom starszym, jak i młodzieży, aspektów ułatwiających współdziałanie i przyczyniających się do poprawienia opinii o sobie samych. Druga funkcja polegałaby na poprawieniu statusu tak zorganizowanej grupy poprzez zabezpieczenie jej „praw” wobec innych grup i na wywieraniu różnorodnych nacisków oraz przyzwyczajeniu reszty społeczeństwa amerykańskiego do uznawania jej ważności i wzrastających wpływów.

OŚWIATOWE I KULTUROWE FUNKCJE DOBROWOLNYCH STOWARZYSZEŃ POLAKÓW W AMERYCE

Oświatowe funkcje zorganizowanych grup Polonii przed I wojną światową były dwojakie: uświadamianie chłopom-emigrantom polskiej kultury narodowej (czynili to intelektualni oraz polityczni przywódcy emigracyjni tak w Ameryce, jak i w Europie) i formalne przekazywanie tejże kultury *in toto* następnym pokoleniom. Druga funkcja wymagała dobrowolnej mobilizacji Polaków w Ameryce do zakładania i finansowania specjalnych szkół, w których ich dzieci mogłyby się zapoznawać z własną narodową kulturą. Większość takich szkół tworzona była przy polskich parafiach rzymskokatolickich (przy współpracy duchownych).

Statystyki szkół utrzymywanych czy to prywatnie, czy przez parafię nie są zgodne. Jeśli przyjmiemy wyliczenia Rouceka, w latach trzydzie-

stych XX w. było około 560 polonijnych szkół parafialnych z 276 286 uczniami, 27 seminariów i szkół nauczycielskich oraz 3 kolegia, plus jedno kolegium i jedno seminarium Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (Polish National Catholic Church).

Ksiądz Franciszek Bolek podaje mniejszą liczbę uczniów w r. 1948 niż Roucek w 1937 r., ale notuje więcej szkół. Pomimo wzrostu liczebnego Polonii przez migrację i przyrostu naturalnego, w ciągu tych 11 lat liczba szkół nie powiększyła się proporcjonalnie. To znaczy, że coraz większy procent emigrantów uczęszczał do szkół państwowych. Ponadto migracja Polaków w kierunku nowych obszarów miejskich każe podejrzewać, że często w szkołach wciąż jeszcze uznawanych za polskie większość uczniów należy już do innych grup etnicznych⁷. Rozproszenie wynikające z mobilności indywidualnej rodziny potęguje jeszcze liczbę dzieci nie objętych wpływami szkół parafialnych. Z powyższych obserwacji można wyciągnąć 2 wnioski: a) że Polonia w swoich dziejach wspierała dość dużą liczbę szkół parafialnych, b) że proporcja dzieci uczęszczających doń stale maleje.

Zasadnicza funkcja szkoły parafialnej uległa zmianom. Rozpoczęte jako próba przekazania całokształtu kultury polskiej i religii katolickiej nauczanie odbywało się wyłącznie w języku polskim, a szczególny nacisk kładziono na literaturę i historię Polski. Stopniowo wzrastała liczba absolwentów zamierzających dostać się do publicznych szkół średnich. Stała się więc konieczną zmiana programu i dostosowanie go do programu publicznych szkół podstawowych. W ostatnich latach kilkanaście szkół parafialnych porzuciło nawet nauczanie języka polskiego, a w ogóle bardziej przypominają one szkoły amerykańskie niż dawniejsze ośrodki kultury etnicznej.

Jednocześnie z działalnością szkół parafialnych odbywało się kształcenie starszej młodzieży. Podobnie jak w szkołach parafialnych, całą energię skierowano na ocalenie kultury polskiej, poprzez przekazanie jej w całości młodzieży. W pierwszych latach swego istnienia większe sto-

7 „The Polish Roman Catholic Union” (Polska Unia Rzymsko-Katolicka) dołądziła Oddział Młodzieżowy w 1939 r. do już istniejącego wydziału szkolnictwa. Zakres jego działalności jest typowy: organizowanie konkursów chórów, kółek dramatycznych, szkół języka polskiego i ortografii (ćwiczące dzieci uczęszczające do polskich szkół parafialnych, zarówno w języku polskim jak i w angielskim). „Skauci” („scouts”) i „córy” („daughters”) brali udział w pisemnych sprawdzianach i konkursach dotyczących Polski. Wydział Oświaty (The Division of Educational Aid), który wspierał polską kadrę profesorską w De Paul University, zapewnił stypendia uczniom szkoły średniej im. Webera. W r. 1941 Unia sama spłaciła hipotekę — wysokości 109 tys. dolarów z Seminarium w Orchard Lake” (cyt. za: M. S z a w l e s k i. *Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*. Warszawa 1924 s. 143).

warzyszenia polonijne (takie, jak Związek Kobiet Polskich, a zwłaszcza Polskie Sokoły) posiadały sekcje „kultury i oświaty”. Niemal każda grupa prowadziła i wciąż jeszcze prowadzi szkoły „uzupełniające” (nauczanie języka polskiego oraz literatury i historii Polski) dla uczniów amerykańskich szkół publicznych. W 1959 r. nową serię szkół tego typu utworzył w Chicago oddział Kongresu Polonii Amerykańskiej w Illinois (Illinois Division of the Polish American Congress)⁸.

Pojawiła się także zmiana w programach nauczania. Zamiast przekazywać całość kultury narodowej młodszymi pokoleniom, akcentuje się teraz osiągnięcia artystyczne, przede wszystkim zaś wkład Polaków do kultury światowej w ogóle, a amerykańskiej w szczególności. Celem takiej wybiórczej edukacji jest uczynienie młodzieży „dumną z polskiego dziedzictwa kulturowego”, co jest z kolei mocno związane z postępującą amerykanizacją młodej generacji.

W tym samym kierunku zmierzają działania klubów kulturalnych Polonii amerykańskiej, które powstają szczególnie licznie w 2 ostatnich 10-leciach. Grupy te skupiają się na przekazywaniu, badaniu i „podnoszeniu uznania dla” wybranych zjawisk kultury polskiej. Przyciągając, głównie osoby dorosłe drugiej, a nawet trzeciej generacji emigrantów, poprzez akcentowanie „wyższości” kultury ojczystej, wytwarzają w tych ludziach poczucie pewności siebie i własnej wartości.

Pewną liczbę instytutów zajmujących się badaniem i utrzymywaniem kultury polskiej zorganizowała „nowa emigracja”, wychodzący przybyli do Stanów Zjednoczonych po 1939 r. Instytuty te stopniowo przyłączają bardziej wykształconych spośród „starej emigracji” (pierwszej, a także drugiej i trzeciej generacji). Zainteresowanie Polonii zdobywaniem wiedzy o artystycznych osiągnięciach polskiej i polsko-amerykańskiej kultury najlepiej zobrazuje przykład Polskich Klubów Sztuki (Polish Arts Clubs). Pierwszy z nich powstał w Chicago w 1926 r. i kierował się następującymi założeniami:

1. Szerzyć kulturę muzyczną, plastyczną i literacką.
2. Udzielać poparcia moralnego i materialnego utalentowanym artystom.
3. Upowszechniać polską muzykę, plastykę i literaturę w USA⁹.

W 1947 r. kluby kulturalne w różnych zgrupowaniach (communities) połączyły się w Amerykańską Radę Polskich Klubów Kulturalnych (American Council of Polish Cultural Clubs), która jest forum wymiany myśli i organizatorem corocznych zjazdów. Zdobyćcie uznania i spopularyzowa-

⁸ „Dziennik Związkowy” 1 X 1959 (Chicago).

⁹ T. Slesiński. *The Development of Cultural Activities in Polish American Communities*. „Polish American Studies” 5:1948 no 3-4 s. 100.

nie nie tylko wśród Polonii, lecz wśród całego społeczeństwa amerykańskiego, osiągnięć kultury polskiej, jest szczególną funkcją, mnożących się w ostatnich dwudziestu latach klubów kulturalnych. Poprzez wszystkie wypowiedzi i artykuły przewija się ciągle jedna myśl: „Powinniśmy być dumni, że jesteśmy polskiego pochodzenia. Spójrzcie na wkład polskich pisarzy, muzyków i malarzy do dorobku światowego” (We should be proud of being Americans of Polish birth or descent. Look at the world famous writers, composers, musicians and artists Poland has contributed). Często stało się to sformułowanie od momentu, kiedy poczęto wzmacniać poczucie przynależności narodowej, czyli od czasu drugiej wojny.

Grupy, które nie biorą udziału ani w tworzeniu, ani odtwarzaniu sztuki, stawiają sobie za zadanie popieranie polskiej i polonijnej twórczości artystycznej oraz jej przejawów, organizują koncerty słynnych artystów, wystawy dzieł sztuki, a także innymi sposobami pomagają młodym artystom. Upowszechniają również prace wybitnych twórców kultury. Wspólnie na przykład organizują tournée polskich artystów po Stanach Zjednoczonych.

Pewna liczba grup polonijnych prezentuje artystyczny dorobek kraju macierzystego. Należą tu dość liczne chóry występujące z polskimi programami na niemal wszystkich ważniejszych społecznych i towarzyskich uroczystościach Polonii. W każdym większym skupisku część orkiestr czy zespołów muzycznych specjalizuje się w wykonywaniu polskiej muzyki. Ponieważ mają one polską nazwę, znają pieśni narodowe i przyczyniają się do zrodzenia i umocnienia poczucia „my”, właściwie zdobyły sobie monopol na występy podczas zabaw i balów organizowanych przez stowarzyszenia polonijne. Polska orkiestra uświetnia bardzo uroczysty bal „Noc w Polsce”, organizowany corocznie przez Legion Młodych Polek (Legion of Young Polish Women), bal, w którym bierze udział elita Polonii.

Wprowadzone niedawno dwa (ukazujące się 1 raz w tygodniu) programy telewizyjne poświęcone muzyce ludowej i tańcom regionalnym spotkały się z ambiwalentnym przyjęciem. Część Amerykanów polskiego pochodzenia nastawiona jest do nich nieprzychylnie z powodu „niskiego” poziomu tych programów i obawia się, że Amerykanie będą nadal upewniać się w swoim wyobrażeniu kultury polskiej jako kultury ludowej (peasant folk culture). Ta dwoistość demonstrowa konflikt między 2 odłamami Polonii, zainteresowanymi ocaleniem zdobyczy narodu. Ci, którym odpowiadają pewne elementy folkloru — takie jak tańce, stroje, piosenki, obyczaje świąteczne — są często krytykowani przez zwolenników „intelektualnych” osiągnięć kultury narodowej (dla przykładu muzyka Chopina). Obydwie grupy podkreślają ten podział, stosując opisy w kategoriach przeciwstawiających „siebie” „innym”.

Kilkakrotnie próbowano organizować teatr zawodowy. W Chicago w r. 1906 zebrała się grupa aktorów z profesjonalnym kierownictwem i wynajęto pomieszczenie, lecz teatr istniał zaledwie kilka lat. Inna grupa, utworzona w 1912 r., próbowała go wskrzesić. I znów próba nie powiodła się, ponieważ nie udało się zdobyć wystarczająco licznej publiczności, która pokryłaby koszty utrzymania¹⁰.

W latach dwudziestych i trzydziestych sporadycznie ukazywały się spektakle polskie dzięki wysiłkom pojedynczych organizatorów. W 2 ostatnich 10-leciach jednak liczba spektakli i grup teatralnych znacznie wzrosła. Zawodowi aktorzy mieszkający w Chicago utworzyli „Teatr Reduta” i „Towarzystwo Scena Polska”. Jesienią 1959 r. przedstawienia odbywały się prawie co miesiąc. Często polscy aktorzy o sławie międzynarodowej przyjeżdżają do Chicago i kreują główne role. Na przedstawienia uczęszczają grupy ludności: elita społeczna starej emigracji i nowa emigracja.

RELIGIJNE STOWARZYSZENIA POLAKÓW W AMERYCE

Thomas i Znanięcki piszą, że polonijna parafia rzymskokatolicka jest jedną z potężniejszych sił społecznych. Pełni ona nie tylko funkcje religijne, na podobieństwo parafii w Polsce, ale także i funkcje „wspólnoty” („commune”). Rezultatem migracji i osadnictwa na obcym lądzie Polaków, którzy wcześniej przyjechali do Ameryki, było koncentrowanie się życia organizacyjnego i społecznego wokół kościoła, zarówno instytucji jak i budynków, którym też poświęcali swoje wysiłki i pieniądze. Tak więc parafia była pierwszą zorganizowaną instytucją Polaków w Ameryce.

Polacy w ciągu wieków umacniali więzi między religią a kulturą narodową. Było to skutkiem długotrwałej (politycznej) okupacji ziem polskich, kiedy to stosowane wobec Kościoła katolickiego represje były narzędziem do wynarodowienia Polaków.

Polski chłop po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych spotykał się z inną strukturą Kościoła katolickiego oraz z systemem parafii innym niż ten, do którego przywykł. Nie chciał się podporządkować przewodnictwem księży nie rozumiejących jego języka i istotnych dla niego różnic w rytuale. Dlatego właśnie jednym z pierwszych starań emigrantów było wykształcenie polskich księży i utworzenie parafii narodowych. Inna cecha katolicyzmu amerykańskiego wznagała jeszcze niechęć w stosunku do

¹⁰ K. W a c h t l. *Polonia w Ameryce*. Philadelphia 1944 s. 212.

duchowieństwa miejscowego. Parafie budowane i utrzymywane przez obywateli poszczególnych obszarów geograficznych stawały się z czasem częścią ponadterytorialnej własności kościelnej. Polscy emigranci zjednoczyli się i pracowali ciężko, by wybudować swoje własne kościoły i szkoły parafialne, domy starców i sierocińce, lecz ich uraza do kościoła amerykańskiego rosła i skierowała się nawet przeciwko polskim księżom.

W 1904 r. niechęć wybuchła w postaci otwartego konfliktu z amerykańskim Kościołem rzymskokatolickim. Wówczas to 147 przedstawicieli 20 tys. duchownych i świeckich członków Kościoła 5 środkowopółnocnych stanów spotkało się i oficjalnie oderwało od Kościoła, formując Polski Narodowy Kościół Katolicki (Polish National Catholic Church).

Większość Polaków nie przystąpiła do Kościoła „narodowego”, lecz pozostała w Kościele rzymskokatolickim. Niemniej jednak ich wcześniejsze dobrowolne stowarzyszenia powołane do budowy i utrzymywania kościoła oraz związanych z nim instytucji, były zwykle zorganizowane i kierowane przez polskich księży. W początkowym okresie kler dostarczał przywódców, nawet w grupach, których pierwotną funkcją nie było bezpośrednio wspieranie Kościoła. Stopniowo grupy parafialne wysuwały świeckich przywódców przejmujących kierownictwo. Aspekt religijny zatarł się z czasem w wielu grupach, gdy zainteresowania ich członków uległy zmianie, chociaż rdzeń stowarzyszeń pomagających duszpasterzom wciąż jeszcze istnieje w każdej parafii. Inne grupy wykazywały jednakże tendencję do odrywania się od parafii i często wyrażały niezadowolone z usiłowań kleru zdążącego do kontrolowania działalności.

Próby zjednoczenia Polaków poprzez wyeksponowanie ich przynależności do Kościoła rzymskokatolickiego nie były tak skuteczne, jak wytworzenie więzi międzygrupowych w przypadku, gdy religia znajdowała się na drugim planie. Polska Unia Rzymsko-Katolicka (Polish Roman Catholic Union) miała wiele trudności od początku swego istnienia, a ich liczba wzrosła jeszcze po utworzeniu na bazie czysto narodowej Polskiego Związku Narodowego (Polish National Alliance), który zdobył większą popularność. Pewna liczba grup zerwała z PRCU w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX stulecia z powodu zastrzeżeń co do dyktatorskich nieomal poczynań Kościoła rzymskokatolickiego: PRCU przetrwało jako stowarzyszenie, ponieważ obok religijnej zaczęło pełnić i inne funkcje, zajęło się zwłaszcza ubezpieczeniami i kształtowaniem świadomości narodowej.

Inne próby zorganizowania wspólnoty religijnej były nieudane. Zorganizowano kilka kongresów katolickich, ale nie stworzyły one żadnego trwałszego stowarzyszenia. Nawet Zjednoczenia Kapelanów Polskich w Ameryce (Union of Polish Chaplains in America) — organizacja dla duchownych — było krótkotrwałe.

Pomimo osłabnięcia wśród Polonii funkcji religijnej, jako naczelnej motywacji wielu grup, wykruszania się członków do niedawna jeszcze narodowych parafii, spadku liczby uczniów szkół parafialnych i niechęci wobec przywództwa kleru, związek między płaszczyzną religijną kultury macierzystej oraz innymi jej płaszczyznami pozostaje. Większość stowarzyszeń (z wyjątkiem socjalistycznych i niektórych grup wolnych zawodów) podkreśla, że wychowanie w duchu katolicyzmu i kultywowanie religii są ich funkcjami wtórnymi. Nawet Polski Związek Narodowy (Polish National Alliance), który pierwotnie odmówił włączenia do swego statutu jakichkolwiek wyznaczników religijnych, uczynił później ten krok.

EKONOMICZNA FUNKCJA STOWARZYSZEŃ POLONIJNYCH

Funkcja zapewnienia pomocy członkom społeczności polonijnej zrodziła się wcześniej. Thomas i Znaniński zauważyli, że w czasie I wojny światowej rozmnożyły się grupy wzajemnej pomocy, które ponadto często łączyły się w większe organizacje ubezpieczeniowe. Obserwacja taka doprowadziła do wniosku, że chłop nie był zdolny do długodystansowego interesowania się stowarzyszeniami realizującymi wyłącznie ideowe założenia i zatem wielkie stowarzyszenia bazować musiały na lokalnych grupach pomocy wzajemnej¹¹.

Jednakże trzeba uświadomić sobie pewne fakty, by uniknąć zbyt niego przeakcentowania tej jednej funkcji. Po pierwsze, towarzystwa wzajemnej pomocy nigdy nie ograniczały się do ekonomicznej jedynie funkcji, co zresztą pokazał rozwój ich aktywności i popularności. Po drugie, wiele połączonych stowarzyszeń rozpoczęło od pełnienia funkcji ideowych, a dopiero później zajęło się dodatkowo ubezpieczeniami, aby uzyskać szerszą bazę działania i zapewnić sobie większy kapitał; oferowały one już istniejącym grupom wzajemnej pomocy usługi polegające na przejęciu ich funkcji ekonomicznej. Po trzecie, jeśli funkcja ekonomiczna byłaby najważniejsza, tedy wiele stowarzyszeń ograniczałoby się tylko do niej, a jednak żadne z polonijnych ugrupowań tego nie zrobiło. Przeciwnie, przekształciły się one w stawiające sobie różnorodne cele ośrodki życia społecznego. I na koniec, istnieją wśród Polonii liczne stowarzyszenia o idealistycznych podstawach, pozbawione programów ubezpieczeniowych, a nowe są wciąż tworzone w ostatnim 10-leciu.

Niemniej jednak funkcja ekonomiczna odgrywa ważną rolę w życiu

¹¹ Szalewski, jw.

większości stowarzyszeń polonijnych. Często nawet bywa ostatnią (skuteczną) deską ratunku dla upadających organizacji. Najsilniejsze i najstarsze stowarzyszenia, takie jak: Polska Unia Rzymsko-Katolicka (Polish Roman-Catholic Union), Polski Związek Narodowy (Polish National Alliance), Polska Alma Mater (Polish Alma Mater), Sokoły Polskie (Polish Falcons), Liga Morska (Sea League), Związek Kobiet Polskich (Polish Women Alliance) i Spójnia Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (Spójnia of the Polish National Catholic Church) są połączonymi, różnoprofilowymi grupami posiadającymi programy ubezpieczeniowe. Niektóre grupy przewidują status „członkostwa społecznego” nie obejmujący ubezpieczeń, ale to są przypadki — w porównaniu z członkostwem ubezpieczalni — nieliczne ¹².

Żadne z ostatnio utworzonych stowarzyszeń nie zapewniło sobie programu ubezpieczeniowego. Czynniki zapobiegające powstawaniu nowych programów to: popularność ustalonej struktury ubezpieczenia, spadek zainteresowania takimi programami wraz z poprawą ekonomicznej pozycji Amerykanów polskiego pochodzenia, tendencja do korzystania z usług amerykańskich instytucji ubezpieczeniowych przez bardziej zamerykani-zowane młodsze pokolenie nie zainteresowane innymi aspektami działalności wspomnianych grup i nie mające ochoty wdawać się w kontakty ze stowarzyszeniami, rozproszenie geograficzne, wzrost zainteresowań raczej kulturalnie zorientowanymi, ideowymi stowarzyszeniami.

Jednakże „nowa emigracja” (ci, którzy przybyli do Stanów po wybuchu II wojny światowej, w większości uchodźcy) dodała ubezpieczenia do innych funkcji swoich grup, powtarzając tym samym wzór życia w pierwszych latach starej emigracji. Wiele grup polonijnych oczywiście nigdy nie posiadało programów ubezpieczeniowych czy funkcji ekonomicznej.

Funkcję quasi-ekonomiczną wydają się pełnić polonijne stowarzyszenia zawodowe. Polonia posiada grupy lekarzy i prawników, które są identyfikowane przez część „polonijny” („Polish-American”). Jak Hughesowie wykazują w *Where Peoples Meet*, przedstawiciel wolnego zawodu wywodzący się z grupy mniejszościowej, a już z nią w sposób automatyczny nie utożsamiany, musi zdecydować, czy identyfikować się z tą mniejszością i tą drogą dążyć do uzyskania monopolu na potencjalnych klientów również się z nią identyfikujących, czy też zerwać związ-

¹² W 1959 r. PNA miało 222 członków społecznych w porównaniu z 337 635 członkami ubezpieczalni. The Polish Falcons zanotował najwyższy stosunek członków społecznych (social members): 5 153 do 22 364 członków ubezpieczenia („Polish American Journal” 48: 1959 no 21 s. 1).

(Gwoli wierności: Polish-American — polsko-amerykański, Polish American — polonijny; Amerykanin polskiego pochodzenia; Polish Americans — Polonia; „Polonia” (nazwa organizacji), Amerykanie polskiego pochodzenia .

ki ze swoją grupą narodowościową i poszukiwać klientów w szerszym społeczeństwie. Oprócz związków obejmujących pracowników wolnych zawodów powstają również inne grupy zawodowe. Dzieje się to z korzyścią dla ludzi posiadających wspólne nie tylko zainteresowania zawodowe, ale i pochodzenie. Centralny Związek Pracujących Polaków (Polish-American Federal Employees) jest przykładem tej tendencji.

FUNKCJA ZASPOKAJANIA SPECYFICZNYCH POTRZEB POLONII

Społeczność polonijna składa się z osób o pewnych wspólnych zainteresowaniach. Grupy zawodowe należą oczywiście do stowarzyszeń wychodzących naprzeciw owym zainteresowaniom. Tak samo i kluby zbliżające osoby zajmujące się pewnymi odmianami działalności: szyciem, sportem czy grą w karty. Liczba klubów sportowych wzrosła w ostatnich latach wskazując na amerykanizację zainteresowań (bowling, dla przykładu nie znany w Polsce). Celem ich jest łączenie działalności szczególnego rodzaju ze współdziałaniem, a często i rywalizowaniem z innymi członkami, innymi grupami. Tego typu są towarzystwa śpiewacze (the singing societies), które ponadto pełnią funkcję współpracy z osobami nie przynależącymi do grupy.

Inne stowarzyszenia, takie jak kluby polityczne, wskazują bardziej podstawowe i wzajemnie się wykluczające rozdziały zarysowującej się społeczności. Dopiero w ostatnich latach Kluby Partii Republikanów są organizowane i wśród Amerykanów polskiego pochodzenia.

Istnieje pewna liczba ugrupowań dla polonijnych weteranów sił zbrojnych. Mają one wielorakie funkcje: zapewnienie towarzystwa ludziom posiadającym podobne doświadczenia z przeszłości, popieranie ich interesów czy opieka nad członkami, którzy nie są już dłużej zdolni do aktywnego udziału. W przeszłości istniały 2 główne polonijne stowarzyszenia weteranów: Stowarzyszenie Weteranów Wojska Polskiego (Society of Veterans of the Polish Army) i Polski Legion Weteranów Amerykańskich (The Polish Legion of American Veterans). Tylko ci, którzy walczyli w armiach polskich, mogli należeć do tej drugiej organizacji. Ostatnim wydarzeniem w dziejach tej grupy jest oderwanie się części członków i uformowanie Stowarzyszenia Kombatantów Wojsk Polskich II wojny światowej (Society of Combatants of Polish Armies of World War II). Organizacja do momentu napływu uciekinierów z Polski składała się z weteranów I wojny. Nowi weterani byli przeciętnie, o wiele młodszy, o wyraźniej ukształtowanej świadomości narodowej i lepiej przeszkoleni w prowadzeniu nowoczesnych działań wojennych. Kiedy inni członkowie

próbowali utrzymać kontrolę nad grupą na podstawie przepisu, że oficerowie stowarzyszeni muszą być obywatelami amerykańskimi, weterani „nowej emigracji” utworzyli swoje własne stowarzyszenie.

Konflikt między „nową” i „starą” emigracją jest sugerowany przez fakt, że większość osób przybyłych po 1939 r. stworzyła raczej odrębne grupy niż przyłączyła się do istniejących stowarzyszeń polonijnych. Towarzystwo Pomocy Wzajemnej Nowej Emigracji (Mutual Aid Society of the New Emigration), na przykład, składa się z około 1000 osób, z których wszyscy przybyli do Ameryki po wybuchu II wojny. Na spotkaniach Towarzystwa używa się języka polskiego, który jest też językiem rozmów prywatnych. Uchodźcy na ogół wywodzą się z rodzin o wyższym poziomie wykształcenia niż pierwsi osiedleńcy, pochodzą ze wszystkich klas społecznych i charakteryzują się wysoko rozwiniętą świadomością narodową. Uważając się za emigrantów politycznych (political exiles), traktują „starą emigrację” i jej potomków jako całkowicie „zamerykanizowanych” i „wynarodowionych”.

W pierwszych latach osadnictwa uchodźców politycznych, za których ręczyła Polonia, zarysowała się pewna wrogość między tymi grupami i obecność nowych przybyszów wydawała się podnosić zamerykanizowanie pierwszej warstwy Polonii, poprzez chęć ukazania, jak bardzo niepolską się stała. W ostatnich latach jednakże, rozpoczęła się współpraca tych grup na większą skalę, szczególnie na płaszczyznach zawodowej i edukacyjnej, które krzyżują się z linią wykreślającą ich zamerykanizowanie. Co więcej, nowa emigracja posiada większą świadomość polskiej kultury i jest „dumna” z różnych jej osiągnięć. Wchodząc w kontakt z potomkami polskich chłopów-emigrantów, często wstydzących się swego pochodzenia, nowa emigracja dąży do podniesienia udziału Polaków w narodowej kulturze literackiej. Zatem jej obecność wydaje się na dłuższą metę zwiększać wkład do różnych dziedzin kultury ojczystej, co jest cechą charakterystyczną nowej ideologii przyjętej przez stowarzyszenia polonijne.

FUNKCJA DOBROCZYNNNA I OPIEKA NAD NIEPRZYSTOSOWANYMI (DEVIANTS) W OBRĘBIE SPOŁECZNOŚCI

Thomas i Znaniecki stwierdzili w 1918 r. zupełny brak w Polonii stowarzyszeń zajmujących się zapobieganiem indywidualnej lub sąsiedzkiej dezorganizacji czy troski o członków społeczności, którym nie udało się przystosować i zostali określani mianem dewiantów (deviants) przez resztę społeczeństwa. Najwyższa uwaga skierowana na polskie raczej niż lokalne sprawy, brak spójności grupy, brak tradycji odpowiedzialności zbior-

rowej za zachowania poszczególnych członków — wszystko to wstrzymywało działalność społeczności wzdłuż tych linii. Powolna zmiana postaw i rozwój zupełnie nowych technik spełniających wymogi życia w miejskiej, przemysłowej Ameryce konieczne były nim zaczęto podejmować jakiegokolwiek próby „pilnowania swojego” („caring for our own”) czy brać odpowiedzialność za tych, którym się nie powiodło — nieprzystosowanych. Ruch ten jest jednakże tak świeży, że odnotować można zaledwie kilka jego prób.

W przeglądzie historii Polonii i jej aktualnej działalności uderzają badacza ogromne fundusze i koncentracja wysiłków wciąż jeszcze nastawionych na Polskę. W szczególności pomoc ofiarom wojny jest niesiona i w dużej mierze finansowana przez wszystkie niemal dobrowolne stowarzyszenia. Aż do ostatnich lat wsparcie Polonii udzielane było członkom każdej grupy z osobna. Pomimo wysokiego wskaźnika przestępczości wśród drugiej generacji Amerykanów polskiego pochodzenia, pomimo bardzo nędznych (slum and near-slum) warunków, w jakich żyło i nadal żyje wielu emigrantów, bardzo niewielki wspólny wysiłek skierowany jest na załatwienie tych problemów. W gruncie rzeczy z trudem można znaleźć jakiegokolwiek wzmianki na ten temat w literaturze¹³.

Jedno z wyjaśnień braku akcji na skalę całej zbiorowości, regulujących problemy przystosowania do życia amerykańskiego, wiąże je z konfliktem i niesnaskami w obrębie Polonii. Niezbyt często istniała możliwość jakiegokolwiek formy współdziałania, a i wówczas przede wszystkim odbywało się to na rzecz kryzysu w Polsce. Naturalnie powstaje kwestia, dlaczego wspólne problemy społeczne nie stały się ściślej jednoczącym momentem dla społeczności Amerykanów polskiego pochodzenia? Badanie życia i orientacji tej grupy etnicznej nasuwa hipotezę, że Polonia nigdy nie przyznawała się do istnienia głębokich problemów w jej obrębie. Takie otwarte stwierdzenie prowadziłyby do dalszej utraty prestiżu. Wspólne wysiłki na rzecz niesienia pomocy dewiantom pociągnęłyby za sobą ujawnienie tych problemów szerszej zbiorowości. W ciągłych zabiegach o prestiż zarówno w Polsce, jak i w Ameryce społeczność skierowała

¹³ Jedna z niewielu wzmianek dotyczących tego przedmiotu ukazała się w „The Polish American Journal” z 28 III 1953 r. Wydawca Len Porzak przytacza na potwierdzenie słowa the Chicago Society Forum: „Nasz prestiż jest w USA niski. Nasze „polskie” organizacje powinny być krytykowane za akcentowanie polskiej kultury aż do absolutnego wyłączenia podstawowych, socjalnych i ekonomicznych problemów, takich jak biura zatrudnienia (Employment Bureaus) dla młodzieży, właściwe stypendia, gospodarka lokalowa, przestępczość i biura informacji (Bureau of Information)” (s. 2). Harold Finestone z Institute for Juvenile Research (Instytut Badań nad Młodocianymi) w Chicago przygotowuje porównanie stosunków do przestępcy i społecznych konsekwencji przestępstwa wśród Amerykanów włoskiego i polskiego pochodzenia.

całą swą aktywność na rzecz pomocy Polsce, wywieranie nacisku politycznego i działalność kulturalną, zdobywające jej uznanie wewnętrzne i szersze — amerykańskie. Takie nastawienie odrzuca lub przynajmniej ignoruje członków społeczności, którzy nie biorą udziału w wysiłkach podnoszących status polskich emigrantów.

FUNKCJA TOWARZYSKA ¹⁴

„Godzina towarzyska” (the „social hour”) następuje po większości zebrzań polonijnych. Funkcja kontaktowania ludzi o podobnym pochodzeniu czy zainteresowaniach oraz aranżowania spotkań towarzyskich gwoili ich rozrywki jest pełniona przez wszystkie grupy, których członkowie stykają się „twarzą w twarz”. Legion Młodych Polek (Legion of Young Polish Women) przewiduje każdego roku co najmniej 3 wydarzenia na wielką skalę, włączając w to bal „Noc w Polsce”.

WEWNĘTRZNA ORGANIZACJA ŻYCIA STOWARZYSZEŃ POLONIJNYCH

Rzut oka na długoletnie istnienie i działanie stowarzyszeń polonijnych wydziela 2 trendy: a) łączenie licznych lokalnych grup w mniejszą liczbę ponadterytorialnych organizacji posiadających różnorodne cele i b) konflikt i brak jedności wewnątrz oraz wśród tychże organizacji.

Połączone organizacje polonijne, takie jak: Związek Narodowy, Polska Unia Rzymsko-Katolicka, Polska Alma Mater, Związek Kobiet Polskich (Polish Women's Alliance) i inne grupy tego typu rozwijały się zwykle w następujący sposób:

1. Wraz z nasileniem się emigracji przy końcu XIX w. powstawały małe lokalne grupy, a ich liczba wzrastała z upływem czasu.
2. Jednostki czy małe grupki przywódców rozwijały plany zjednoczenia lokalnych stowarzyszeń i zwołania konferencji przedstawicieli wszystkich geograficznie rozproszonych grup, z jakimi tylko mogli się skontaktować i na które mogli mieć wpływ.
3. Przedstawiciele wzięli udział w konferencji i zaakceptowali myśl połączenia organizacji, stworzono statut, wybrano zarząd i zaplanowano dalszy jej rozwój.

¹⁴ Florian Znaniecki w swojej ostatniej nie publikowanej pracy *Social Roles* zamieszcza rozdział poświęcony kulturowej strukturze związków „kulturalnego obcowania” („polite companionship”) (1957).

4. Rozwój przejawiał się w: a) dodaniu określenia „towarzystwo”; b) formowaniu nowych grup tam, gdzie dotychczas żadne nie istniały albo istniejące nie chciały się przyłączyć.

5. Rozwinął się kompleksowy system organizacyjny, zapewniający centralizację, a jednocześnie delegowanie władzy zwykle jednostce centralnej, regionalnej, okręgowej (district) czy jeszcze mniejszej oraz kongresom narodowym koordynującym politykę.

6. Utworzono nowe grupy o wyspecjalizowanych funkcjach czy pewnej kategorii członków, często nie posiadające bazy lokalnej, a dawne grupy uległy rozwiązaniu na skutek zmiany zainteresowań osób przynależnych.

Dwa główne problemy wiążące się z tworzeniem sfederowanych grup to: 1. określenie funkcji z jednoznacznością wystarczającą do zainteresowania dużej liczby Polaków; 2. ustalenie struktury organizacyjnej spełniającej stawiane jej wymagania. Centralizacja władzy była często równoważona żądaniem większej autonomii czy swobodą w uprawianiu polityki na szczeblu grup członkowskich.

Organizacjom udało się rozwiązanie pierwszego z tych problemów poprzez eksponowanie poczucia narodowego — do początków lat dwudziestych tego wieku — a następnie przejście na nową ideologię i dodanie wielu funkcji (takich jak ubezpieczenie społeczne) do pierwotnie ustalonych zasad, w miarę jak zainteresowania Polonii ewoluowały.

Problem podziału władzy doprowadza do plagi stowarzyszeń polonijnych, częstych schizm, rozłamów i tworzenia się nowych grup. Dostępnym jest uciekanie się do władz zewnętrznych, odwoływanie się do sądów amerykańskich w celu rozstrzygnięcia sporów o władzę. Większość połączonych grup rozwinęła w sobie silny organ centralny, będący bezsprzecznie istotnym dla grup z programem ubezpieczeniowym. Podczas kongresów ogólnopolonijnych najczęściej do głosu dochodzą spory o obsadzenie stanowisk, ustalenie programu działania, a szczególnie składek i reprezentacji. Mniejsze grupy próbowały ograniczyć władzę części większych stowarzyszeń.

Aktualnie Polski Związek Narodowy wiezie prym tak pod względem liczebności, jak i zadań podjętych przez członków i przywódców. Jego oddział chicagowski (Chicago Society) jest jednym z najsilniejszych i najaktywniejszych w Polonii. Prezes tego stowarzyszenia, uznany za rzecznika Polonii, zdołał zorganizować ponadstowarzyszeniowe, Kongres Polonijny (Polish American Congress), na którego czele stanął. Oprócz Polskiego Związku Narodowego stowarzyszenia kobiece są jedyne, których liczebność nie spada. Ale nawet Polish Woman Catholic Union odczuwa zmniejszenie się popularności. Całkowita liczba członków 14 stowarzyszeń w 1959 r. wynosiła 779 693 (od 1958 r. liczba ta zmalała

aż o 3 595 osób). W dodatku Polonia posiada stowarzyszenia nie pełniące funkcji ubezpieczeń: Polskie Towarzystwo Śpiewacze (Polish Singers Alliance), Związek Klubów Małopolskich (Alliance of Mała Polska Clubs), Amerykańska Rada Polskich Klubów Kulturalnych (American Council of Polish Cultural Clubs).

Lokalne i o większym zasięgu stowarzyszenia usiłowały w różnych okresach tworzyć interorganizacyjne stowarzyszenia. W dziejach społeczności polonijnej było przynajmniej 18 stowarzyszeń usiłujących połączyć członków różnych organizacji we wspólnym działaniu. Jednym z najważniejszych zadań było reprezentowanie Polonii w stosunkach z Polską i z Ameryką. Żadna z takich grup nie ustaliła się jednak.

Próby kończyły się niepowodzeniem głównie z 2 przyczyn: z braku celów wystarczająco atrakcyjnych, by przyjęła je większa liczba grup i z powodu ciągłych utarczek o sprawowanie kontroli. Poparcie stowarzyszeń interorganizacyjnych przez jedną frakcję ugrupowań polonijnych zwykle znaczyło ostateczny jej upadek, spowodowany opozycją pozostałych frakcji. Wyjątek zdarza się teraz, gdy węzłem jednoczącym jest nie tyle polityczna sytuacja Polski, ile domaganie się, by rząd amerykański poprawił status Amerykanów polskiego pochodzenia. Polacy są teraz świadomi, że błędem było niezjednoczenie się pod przewodnictwem grupy złożonej z przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń. Mogłaby ona koordynować wspólne wysiłki w stosunkach ze społeczeństwem nie-polonijnym (outside society). Często brak zjednoczenia przypisywany jest „polskości”: twierdzi się, że Polacy są zbyt indywidualistyczni, by robić cokolwiek innego niż walczyć ze sobą. Ale rozwój i przyjęcie nowej ideologii, amerykańskiej oraz miejsce Polonii wśród innych nacji zapewnia dostateczne podstawy współpracy za pośrednictwem Kongresu Polonijnego, utrzymującego się — mimo pewnych trudności — od 1953 r.

Tak więc Polonia jest dziś zupełnie nieźle zorganizowana, a poszczególne stowarzyszenia współpracują ze sobą.

Oczywiście stowarzyszenia polonijne, by móc funkcjonować, wciąż potrzebują dużej liczby członków. Swą organizacją i działalnością często przypominają raczej stowarzyszenia amerykańskie niż oryginalne grupy polonijne. Jednakże dla celów ekonomicznych, towarzyskich i prestiżowych stowarzyszenia Amerykanów polskiego pochodzenia wciąż zaspokajają pewne potrzeby w sposób nie powtarzany przez towarzystwa amerykańskie. Jeden z aktywnych działaczy organizacji polonijnych podsumował to następująco: „Wolę być raczej grubą rybą tutaj, niż niczym tam” (I'd rather be a big fish here than a nobody out there). I, wierząc przynajmniej częściowo w swoje wyobrażenie społeczeństwa amerykańskiego, ludzie tacy ciągle skupiają uwagę na wielkości kulturowego dziedzictwa i na sile „Polaków trzymających się razem” („Poles sticking together”),

by „dopiąć swego” („get our own”) u Irlandczyków, Włochów, Żydów, Niemców i wszystkich innych nacji tworzących Stany Zjednoczone.

POLSKIE ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU A STOWARZYSZENIA DOBROWOLNE

W Chicago jest około 500 tys. osób polskiego pochodzenia. Większość z nich osiedlała się z północno-zachodniej i południowej strony miasta, oraz w sąsiedztwie zakładów metalurgicznych w Hegewish. Na tych obszarach działa niesprecyzowana liczba stowarzyszeń spełniających wielorakie funkcje. Większość z nich organizuje comiesięczne zebrania, spotkania i doroczny bankiet. Wszystkie zajmują się zbiórką funduszy na wsparcie dla Polski, działalnością religijną, organizują stypendia i subwencje. Ich członkowie w większości podlegają ubezpieczeniu. Powiatowe i inne obszarowo połączone związki wybierają przedstawicieli grup lokalnych; spotkania są otwarte dla wszystkich Polaków. Każdego roku przygotowuje się pewną liczbę przedstawień teatralnych w kościele lub w salach szkolnych. Targi Sztuki Polskiej (Polish Arts Fair) w Chicago przyciągają setki osób. Główne wydarzenia towarzyskie to bal „Noc w Polsce” odbywający się w lutym. Polskie święta narodowe uświetniane są pochodami i przemówieniami. Regularnie też odbywają się zawody sportowe.

Wiadomości o życiu organizacyjnym podawane są po polsku w polonijnej prasie i w radio. W ten sposób działalność wymagająca współpracy całej zbiorowości jest przekazywana do wiadomości publicznej przez odpowiedzialne za nią grupy. Polska prasa, jednak, pełni bardziej kompleksowe funkcje niż prasa lokalna. Pomaga ona polonijnym stowarzyszeniom a także całej społeczności w rozwijaniu, krystalizowaniu, a nawet w przesunięciu zainteresowań w kierunku kultury. Prasa spełnia różnorakie funkcje: podaje wiadomości lokalne, formułuje i propaguje ideologię w społeczności wyznawaną, jednoczy geograficznie rozproszone grupy, informuje o działalności przywódców i ocenia; stanowi jednocześnie zwierciadło wewnętrznych konfliktów. Jest ona tak redagowana, by uświadomić mogła indywidualnemu czytelnikowi wielką wartość i wagę życia społecznego. W ostatnich szczególnie latach przypominano o cennych stronach polskiej kultury, o ważności identyfikowania się z Polonią, znaczeniu życia i pracy ludzi polskiego pochodzenia, którzy zdobyli prestiż w różnych sferach. Informuje się czytelnika o istnieniu bardzo licznych stowarzyszeń mających interesujące spotkania i atrakcyjne formy działalności. Ukazuje się znaczenie społeczności polonijnej na świecie

i powiadania o polonikach, pozycjach poruszających sprawy związane z Polską i Polakami. Apeluje się do czytelnika jako do osoby mogącej przyjść z pomocą potrzebującym. Przypomina mu się o jego roli politycznej namawiając do głosowania i sugerując wysyłanie listów, telegramów itp. Różne grupy ubiegają się o niego jako potencjalnego a pożądanego członka. Ciągłe ukazywanie się tych publikacji świadczy, że służą one potrzebom nie zaspokajanych przez periodyki amerykańskie. Znaczna liczba osób i wpływowe grupy społeczne uważa je za wartę długodystansowego wspierania. Polskie radio spełnia podobne, chociaż mniej istotne funkcje. Trwała jego działalność pokazuje jednak, że wiadomości, muzyka, a nawet ogłoszenia w języku polskim zaspokajają potrzeby ludzi, którzy albo nie rozumieją angielskiego, albo wolą słuchać polskiego i którzy są szczególnie zainteresowani wydarzeniami i ich lokalną, w obrębie Polonii, interpretacją.

FUNKCJA WIĄZANIA POLONII Z POLSKIM SPOŁECZEŃSTWEM

Drugą główną funkcją polonijnych stowarzyszeń dobrowolnych jest i pozostaje krystalizowanie, aktywna manifestacja, przystosowanie i utrzymanie ścisłych więzi z macierzą. Znanięcki i Thomas pokazali, że polscy chłopci-emigranci utrzymywali kontakt z krewnymi i przyjaciółmi w Polsce. Wysyłali im pieniądze i wyrażali tęsknotę za ojczyzną. Zachowywali oni zwyczaje i język regionów, z których się wywodzili.

Pomimo tego byli stosunkowo nieświadomi istnienia narodu polskiego, który — chociaż kontrolowany politycznie od końca XVIII stulecia przez 3 mocarstwa — ma własną i odrębną, świecką kulturę oraz niezależną organizację dążącą do podtrzymania, rozwoju i wzrostu tejże kultury¹⁵. Trzeba jednak powiedzieć, iż warstwy wyższe, wykształcone zachowywały, rozwijały i jednoczyły dorobek kulturalny. W okresie wielkiej emigracji do Ameryki świadomość narodowa przeniknęła już do ludności miejskiej, lecz jeszcze nie spenetrowała bardziej wyizolowanych obszarów wiejskich. Z powodu swej politycznej aktywności pewni przywódcy narodowi musieli uciekać z ojczyzstego kraju i wielu przybyło do Stanów Zjednoczonych. Posiadając silną świadomość wspólnego dziedzictwa kulturowego i identyfikując się z nim próbowali, przez tworzenie organizacji społecznych i polską prasę, przekazywać tę świadomość polskim chłopom. Udało się to przed I wojną światową i wówczas świadomość narodowa była główną siłą jednoczącą Polaków żyjących w Ameryce.

¹⁵ F. Znanięcki. *Modern Nationalities*. Urbana 1956 s. 21.

Narastanie orientacji narodowej odbywało się stopniowo. Pierwszym krokiem było utworzenie Polskiej Unii Rzymsko-Katolickiej w 1880 r. Jak wskazuje nazwa, stowarzyszenie miało za zadanie przedstawianie, identyfikowanie i zachowanie katolicyzmu wśród Polaków w Ameryce. Pod wpływem narodowo nastawionych przywódców 8 lat później uformowano Polski Związek Narodowy, w wyłącznym celu rozwijania i krzewienia poczucia więzi narodowej.

Następne dziesięciolecie charakteryzowała zacięta rywalizacja w obrębie społeczności między tymi, którzy uważali podtrzymywanie polskości za pierwszoplanowy cel istnienia stowarzyszenia, a między organizacją religijną. Wówczas też pojawiły się inne stowarzyszenia krzewiące kulturę polską. Każda grupa zaczynała tworzyć fundusz „na walkę o niezależność” dla liderów politycznych. Przywódcy polityczni z Europy byli witani z entuzjazmem w każdej społeczności w Ameryce. Paderewski stał się jednym z bohaterów narodowych.

W latach 1900-1915 liczba intensywnych wysiłków i apeli wzrastała nieustannie. Polonia skierowała całą swą uwagę na Polskę, a ta aktywność dała jej poczucie ważności. Stała się znana jako „czwarta dzielnica Polski”, pozostałe były pod rosyjskim, pruskim i austriackim zaborem. Szybko utworzono międzystowarzyszeniowe organizacje, by skoordynować wysiłki ku pomocy Polsce. Szczyt takiej identyfikacji z macierzą osiągnięto w czasie I wojny i bezpośrednio po niej. William C. Boyde, pełnomocnik Czerwonego Krzyża szacował, że Polacy z Ameryki wysłali do Europy za pośrednictwem różnych grup — włączając Polski Fundusz Pomocy Ofiarom Wojny¹⁶ (Polish War Victims Relief Found) — około 20 mln dolarów. W dodatku po wrześniu 1917 r. 28 tys. Amerykanów polskiego pochodzenia zaciągnęło się do Armii Polskiej na Ziemi Francuskiej i walczyło o niezależność polityczną w Europie¹⁷.

ZANIECHANIE IDENTYFIKACJI Z POLSKĄ

Nawet w okresie kulminacji orientacji propolskich, konflikt i niezadowolone dominowały wśród Polonii, odbijając polityczne trudności ziemi ojczystej. W okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową różne partie polityczne w okupowanej Polsce oraz uchodźcy żyjący w Anglii, Francji i Szwajcarii nie jednoczyli sił dla ojczyzny. Każda partia chciała być uważana za oficjalny „rząd emigracyjny” („government in exile”),

¹⁶ Wachtl, jw. s. 365.

¹⁷ Tamże s. 324.

działać jako koordynator wszystkich wysiłków dla oswoobodzenia Polski, a więc posiadać najwyższą władzę polityczną w Rzeczypospolitej, gdy już będzie ona utworzona. Każda partia naturalnie próbowała zdobyć poparcie jak największej liczby Polaków, a szczególnie licznej Polonii amerykańskiej.

Dopóty wolność polityczna była celem najwyższym, konflikty te spoczywały na dalszym planie. Od momentu jednak utworzenia PRL istniejące już frustracje wzrastały i przerodziły się najpierw w gniew, a później w apatię. Owocem tego było zerwanie związków z krajem. Proces ewoluowania sympatii dla Polski można przedstawić następująco:

1. Oswobodzenie Polski zjednoczyło Polaków w Ameryce, lecz nie wyeliminowało wewnętrznych tarć. Kiedy cel został osiągnięty, konflikty znów doszły do głosu.

2. Po okresie wyjątkowego rozbudzenia uczuć patriotycznych nastąpiło załamanie psychiczne: ludzie zainteresowali się bardziej własnymi problemami.

3. Polskie społeczeństwo nie potrzebowało już pomocy dawnych emigrantów, a i potrzeby wsparcia finansowego były coraz mniejsze. Uwaga skierowana została na sprawy związane z odbudową państwa. Polonia czuła się odrzucona, zignorowana i wyłączona z grupy walczącej o wspólne cele.

4. Mglista, wyidealizowana Polska bohaterów narodowych i poetów, którzy opiewali uciśniony („oppressed”) kraj, nie oskarżany jednak o trudności zmuszające do emigracji, stała się teraz konkretnym państwem, które zawiodło ich oczekiwania.

a) Jedyne kontakty Polonii z państwem odbywał się za pośrednictwem delegatów z Polski przyjeżdżających po fundusze.

b) Delegaci ci spotykali się z osobistymi żądaniem, których nie mogli spełnić, a swoim pojawieniem odjęli prestiż lokalnym liderom.

c) Amerykanie polskiego pochodzenia zakupili wydane przez rząd polski obligacje wartości 18 472 800 dolarów i w efekcie stracili sporą część pieniędzy. W dodatku wielkie sumy utracili prywatni inwestorzy w różnych przedsiębiorstwach i przemyśle polskim. Osada ocenia straty poniesione w latach 1919-23 na 6 mln dolarów¹⁸.

d) Kampaniom politycznym w Polsce towarzyszyły oszczerstwa („mud-slinging”) mające podwójny skutek: zburzenie iluzji rodaka za oceanem myślącego o ojczyźnie jako harmonijnej całości i wytworzenie w nim podejrzeń, że jego pieniądze były użyte w tych kampaniach. Mot-

¹⁸ Osada. *Jak się kształtowała polska dusza wychodźstwa w Ameryce* (Pittsburgh: Sokoły Polskie 1930) s. 170.

to spolaryzowane w Polsce lat dwudziestych, to: „trzymaj się za kieszeń, twoje pieniądze idą na cele polityczne”.

e) Rząd Polski i społeczeństwo niechętnie odnosiły się do wpływów Polonii na sprawy wewnętrzne państwa, ona sama natomiast przyznawała sobie rację do wygłaszania opinii, ponieważ udzielała wsparcia finansowego.

f) Wielu Amerykanów polskiego pochodzenia wyjechało do nowo utworzonej Rzeczypospolitej, by rozczarować się nie tylko warunkami tamtejszego życia, ale i własnym statusem w społeczeństwie polskim.

g) Żołnierze walczący we Francji i w Polsce wrócili do Ameryki z uczuciem goryczy za zdemobilizowanie ich podczas wojny z Rosją — potwierdzenie, że nie byli oni ważną częścią armii — i za niezapewnienie im powrotu do domów¹⁹.

5. Proces, chociaż nie zauważony i nie uświadomiony, postępującej amerykanizacji (szczególnie młodszego pokolenia) stał się faktem dokonanym w latach, gdy Polska znajdowała się w centrum zainteresowania.

Rezultat osłabionej identyfikacji z Polską był podwójny: zainteresowanie się samą społecznością polonijną i wzrost wysiłków skierowanych na zdobycie prestiżu wśród Amerykanów.

Od 1934 r. aż do II wojny światowej, kontakt z Polską pociągał za sobą przede wszystkim podróże osób prywatnych i przedstawicieli stowarzyszeń, prywatną korespondencję i w niewielkim stopniu wymianę kulturalną. Nowa ideologia Polonii spowodowała wzrost zainteresowania i uznania dla kultury polskiej — przedmiotu studiów, a jednocześnie dziedzictwa ludzi uważanych za Polaków, którzy jednak nie identyfikowali się ze społeczeństwem polskim. Po napaści 1939 r. Polska powtórnie znalazła się w centrum uwagi wszystkich narodów. Emigranci polityczni znów próbowali wskrzesić poczucie przynależności narodowej Polonii. Jednakże rodzaj zastosowanego apelu i odzew Polaków były zupełnie odmienne. Podczas drugiej wojny Polonia nie była już traktowana (i nie traktowała się) jako czwarta dzielnica. Kładziono za to duży nacisk na podsycanie dumy z udziału w wojnie²⁰.

Amerykanie polskiego pochodzenia odpowiadali na te apele w 2 płaszczyznach: humanitarnej i politycznej. Podczas wojny i zaraz po niej przesyłali pieniądze i paczki będące istotną pomocą dla kraju. Tylko w latach pięćdziesiątych bardziej niż pieniędzmi udzielali wsparcia przedmiotami codziennego użytku. Jednocześnie wywierali większy nacisk na

¹⁹ W a c h t l, jw. s. 365.

²⁰ „The Polish Review”, publikowane w Nowym Yorku z zasiłków Rządu Polskiego w Londynie, podkreślało „chwalebą przeszłość” i „wspaniałe dziś” („glorious past” and „gallant present”).

rząd amerykański, by działał w interesie Polski. Tak więc, jako aktywni obywatele amerykańscy usiłowali podwyższyć międzynarodowy prestiż kraju, z którego się wywodzili. Treść ich korespondencji jednak nie świadczyła o identyfikacji z odległym krajem. Podobnie podczas wojny próba utworzenia z Amerykanów polskiego pochodzenia oddziału u boku armii europejskiej nie powiodła się. Gazety polonijne okazały równe zainteresowanie osiągnięciami amerykańskich sił zbrojnych na obu frontach.

Po II wojnie Polska zawarła sojusz ze Związkiem Radzieckim, a pomoc Polonii wciąż była kontynuowana i to zarówno humanitarna, jak i polityczna. Większa część wsparcia dla rządu emigracyjnego (the government-in-exile) napływała od uchodźców, czyli nowej emigracji, a więc grupy politycznie bardziej zaangażowanej w sytuację Polski niż stara emigracja i jej potomkowie.

Humanitarne zainteresowania Polonii odbijają się w jej działaniu na rzecz polskich uchodźców. Kongres Polonijny uczynił duży wysiłek, żeby umożliwić im przyjazd do Stanów Zjednoczonych, a także zapewnić mieszkanie i zatrudnienie.

FUNKCJA WIĄZANIA POLONII ZE SPOŁECZEŃSTWEM AMERYKAŃSKIM

Dobrowolne stowarzyszenia polonijne spełniają jeszcze i trzecią ważną funkcję: określanie, wypracowywanie i realizowanie wzajemnych relacji Polonii i społeczeństwa amerykańskiego. Zaczynając od końca lat dwudziestych dobrowolne stowarzyszenia skoncentrowały swą uwagę na rozwoju i wykorzystaniu wszelkich sposobów wzrostu udziału polskiej grupy etnicznej w społeczeństwie amerykańskim. Większe stowarzyszenia wcale nie podejmowały wysiłków zachęcających do indywidualnej asymilacji, tj. całkowitej identyfikacji i partycypowania w życiu społeczeństwa amerykańskiego. Przeciwnie, usiłowały występować w relacjach ze społeczeństwem amerykańskim jako grupa o wspólnych (jednolitych) interesach.

Funkcja wiązania samoświadomej całości ze społeczeństwem amerykańskim jest dwojaka:

1. Lepsze przygotowanie Polaków do udziału w życiu amerykańskim poprzez uczynienie ich świadomymi i „dumnymi” ze swego kulturowego dziedzictwa oraz przez dostarczenie wiedzy i sprawności zapewniających im — jako reprezentantom Polaków w społeczności amerykańskiej — sukces.

2. Wzrost prestiżu i siły Polonii jako grupy, przez wpływ na zorganizowane grupy amerykańskie, szczególnie na rząd i na opinię publiczną.

Pierwsza z tych funkcji spełniana jest przez wychowawczą działalność wszystkich grup i może przejawiać się albo w szerzeniu i rozwijaniu polskiej oraz polonijnej kultury, albo w popieraniu zainteresowań różnymi dziedzinami kultury amerykańskiej. Polega to na przyznawaniu stypendiów i pożyczek kształcącym się, na dostosowaniu programu szkół parafialnych do programu szkół publicznych i umożliwieniu tym samym osiągnięć literackich, artystycznych, zawodowych. Łączy się to z przekazywaniem wiedzy o amerykańskim prawie i o gospodarce. Ukrytą funkcją licznych stowarzyszeń dobrowolnych jest przygotowywanie przywódców do pracy w organizacjach i otwieranie dróg pionowej mobilności społecznej.

Obok interpretacji kultury amerykańskiej wielkie zasługi stowarzyszeń polonijnych partycypujących w życiu Ameryki były położone na polu polityki. Rozmiary grupy polonijnej i jej koncentracja na obszarach, gdzie była dominującą grupą etniczną, mogłoby doprowadzić obserwatora do przypuszczenia, że ci ludzie są skłonni wywrzeć silną, polityczną presję na szczeblu lokalnym, stanowym, a nawet na szczeblu centralnym rządu amerykańskiego. Liczebność, kierunek i efektywność działania polskich emigrantów w amerykańskim życiu politycznym były obniżane przez 2 czynniki: po pierwsze brakowało chęci partycypowania w tym życiu, z powodu identyfikacji z krajem; po drugie, emigranci — nie znając ani zasad postępowania w państwie demokratycznym, ani sposobów, które je kształtują — często nie mają ustalonego statusu jako obywatele.

Wywieranie bardziej skutecznej akcji politycznej zależy od zdolności większej grupy ludzi do uformowania centralnego stowarzyszenia mogącego być rzecznikiem grupy w jej relacjach z państwem. W przeszłości Polonia nie była w stanie porozumieć się co do celów i środków utworzenia takiej grupy. Każde z istniejących stowarzyszeń skłonne było widzieć siebie jako reprezentanta całości i odnosiło się z niechęcią do tworzenia jakiegokolwiek innej organizacji ponadlokalnej, której by powierzyło władzę. Dopiero w ostatnich latach jedno z dobrowolnych stowarzyszeń osiągnęło tak wielkie (proporcjonalnie) rozmiary i władzę, że stało się głównym trzonem międzystowarzyszeniowej organizacji — Kongresu Polonii Amerykańskiej. Kongres skierował całą swą działalność na uzyskanie wpływu na politykę USA i w ten sposób awansowanie społeczne Polonii. Pod przywództwem prezydenta Polskiego Związku Narodowego jednoczą się w zarządzie przedstawiciele innych stowarzyszeń.

Drugim problemem stojącym przed stowarzyszeniami polonijnymi w ich próbach zorganizowania skutecznej działalności jest uzgodnienie rodzaju aktywności czy polityki zarządu.

Trzecim utrudnieniem działalności politycznej, osłabiającym efektywność zabiegów Polonii, jest potrzeba transformowania każdego uzgodnienia osiągniętego przez przywódców na działania zbiorowe. Powolne, lecz wyraźne podnoszenie poziomu wykształcenia Amerykanów polskiego pochodzenia pomaga w stopniowym przewyżczeniu tej ostatniej trudności.

Daje się odczuć istotny wzrost jednolitości i skuteczności nacisku politycznego Polonii. Świadczy o tym wzrost liczby osób polskiego pochodzenia zajmujących wysokie stanowiska polityczne na szczeblu lokalnym, jako to ma miejsce np. w Chicago, oraz państwowym.

Wiele środków wykorzystwała Polonia usiłując wpłynąć na politykę i działalność rządu amerykańskiego. Najczęstszą metodą jest wysyłanie do grup rządzących i wpływowych osobistości różnorodnych komunikatów oraz korespondencji przedstawiającej ogólną sytuację, w jakiej Polska czy Polonia znalazły się lub też referowanie szczególnych wydarzeń i akcji. Oprócz pisemnych apeli Amerykanie polskiego pochodzenia nawiązali personalne kontakty z osobami na stanowiskach rządowych, z ludźmi, którzy mają wpływ na politykę i na działania mogące okazać się ważnymi dla stowarzyszeń polonijnych. Kongresy i konwencje próbują zapewniać obecność ważnych osobistości ze sfer rządzących (gości, mówców, uczestników dyskusji) i działać przy pomocy ich autorytetu. Wszelkie społeczne i narodowe zdarzenia w większych skupiskach Polonii usiłowały także przyciągnąć uwagę członków rządu amerykańskiego. Nadaje się również wpływowym osobom honorowe członkostwa stowarzyszeń polsko-amerykańskich (Polish-Americans Assotiations), szczególnie tych zajmujących się pomocą Polsce, propagowaniem jej kultury oraz troszczących się o jej byt niepodległy.

Polonia zorganizowała pewną liczbę „mityngów protestacyjnych”, będących zjawiskiem z punktu widzenia społecznego interesującym. Każdy taki mityng powinien spełniać co najmniej jedną spośród następujących funkcji: 1. przez odwołanie się do humanitarnych wartości spowodować dobrowolną zmianę „złej” czy „krzywdzącej” polityki określonej grupy ludzi ²¹; 2. zaskarbić sobie sympatię innych wpływowych grup mogących wywierać na nią nacisk, a tym samym zmuszać ją do zmiany stanowiska; 3. pokazać siłę liczebności i zagrozić mniej pokojowymi dalszymi krokami; 4. służyć za podporę psychiczną swoim członkom, stwarzając im możliwość wyrażenia swoich uczuć i uwierzenia, że „coś się robi”, aby popra-

²¹ Polonia stale wyraża zainteresowanie sytuacją gospodarczą, polityczną i społeczną Macierzy oraz pragnie jej iść z pomocą. Mityngi spełniają raczej pierwszą, trzecią i czwartą niż drugą funkcję.

wić ich sytuację²². Ten to najbardziej efektywny sposób jest dopiero od niedawna właściwie przez Polonię wykorzystywany, o czym już wspomniano wcześniej.

Uświadamiając sobie fakt, że funkcjonowanie rządu demokratycznego zasada się na postawach i działaniu większości obywateli, stowarzyszenia polsko-amerykańskie koncentrują swe wysiłki na kształtowaniu opinii publicznej. Rozgłos nadaje się wszystkim osiągnięciom i działaniom, o których sądzi się, że mogą być ocenione przychylnie przez społeczeństwo. Zatem współpraca kulturalna twórców i wychowawców z prasą amerykańską i innymi środkami masowego przekazu jest ciągła. Stałe są też wzmianki o wkładzie Polaków do historii Ameryki (Kościuszko, Pułaski, „pierwsi osadnicy”) i do życia współczesnego. Polska prasa publikuje broszury, ulotki i książki do rozprowadzenia wśród miejscowych, amerykańskich właściwie czytelników, a traktujące o polskiej kulturze narodowej i jej osiągnięciach. Czyni się też wysiłki, by nakłonić przedstawicieli prasy amerykańskiej do uczestniczenia w różnych działaniach i wydarzeniach polonijnych, a uzupełnia się je udziałem Polaków w nie-polskich uroczystościach²³.

Polonia często próbuje zwiększyć nacisk na wyższe stopnie hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego, aby zdobyć prestiżowe pozycje i władzę dla swoich księży. Wysiłki te są skomplikowane przez fakt, że księża są uzależnieni nie tylko od polonijnych zwierzchników, więc nie mogą sami się tego domagać, a podobnie i przez wyobrażenie, że Kościół nie może być przedmiotem nacisku. Wraz ze wzrostem liczby i majątności parafii określanych jako polonijne, narodził się stopniowy, chociaż bardzo wolny wzrost liczby osób o polskich nazwiskach na wyższych szczeblach hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Od 1880 r. funkcje dobrowolnych stowarzyszeń polonijnych uległy istotnym zmianom. Rozpocząwszy jako reprezentanci „czwartej dzielnicy Polski” stały się stowarzyszenia marginalnym produktem utożsamiającym się i z Polską, i z Ameryką. Aktualnie nie tyle identyfikują się

²² W 1906 r. Polonia protestowała przeciwko represjom rosyjskim skierowanym przeciwko 200 tys. Polaków biorących udział w demonstracjach warszawskich. Zob. *Związek Narodowy Polski. 60-ta Rocznica: Pamiętnik Jubileuszowy 1880-1940* („Dziennik Związkowy” 1940 s. 113 (Chicago)).

²³ Prasa amerykańska zawsze zabiega o uczestnictwo w Biało-Czerwonym Bał Legionu Młodych Polek (the White and Red Ball of the Legion of Young Polish Women), a szczególnie o fotografie debutantek.

z macierzą, ile ze społeczeństwem USA jako oddzielna podgrupa. Wyjąwszy względnie nielicznych wciąż nie zamerykanizowanych przedstawicieli emigracji ekonomicznej (stara emigracja) i stosunkowo niedawnych emigrantów politycznych (po 1939), nie można traktować Polonii jako jednolitej grupy etnicznej.

W polityce Stanów Zjednoczonych Amerykanie polskiego pochodzenia działają jako grupy interesu, ale przede wszystkim walczą o podwyższenie statusu. Całą uwagę skupiają na wytworzeniu poczucia dumy ze swojego narodu i jego dziedzictwa kulturowego, dumy narastającej w miarę awansu kultury polskiej w amerykańskiej strukturze wartości. Taka funkcja wymaga ciągłych kontaktów z krajem, ograniczonych jednakże identyfikacją z przeszłością — nie terażniejszością. Ona też wymaga kształcenia i działalności kulturalnej skierowanej na podtrzymywanie nie całokształtu kultury polskiej, lecz tylko pewnych, wartościowych i pozytywnie ocenianych jej dziedzin. Polacy wiążą się ze społeczeństwem amerykańskim nie jako zasymilowane jednostki, a jako zwarta grupa.

Zauważalne ostatnio geograficzne i ekonomiczne rozpraszanie się Polonii i wykruszanie się z ekologicznie izolowanych społeczności Amerykanów polskiego pochodzenia — to przedmiot głębokiej troski stowarzyszeń dobrowolnych. Kontynuacja ich istnienia w latach siedemdziesiątych uzależniona będzie od skuteczności funkcji podnoszącej ich prestiż, to jednakże podważa podstawę ich długotrwałej działalności.

THE FUNCTION OF VOLUNTARY ASSOCIATIONS WITHIN COMMUNITY OF THE AMERICAN POLONIA

S u m m a r y

Voluntary associations are groups of people striving together after a common goal. For Polish ethnic associations such a goal was to maintain a distinct national character, along with strengthening their position in American society and developing an „emigrant” culture, enriched by new contacts with Poland. The origin, social situation and educational level, as well as a specific „character” of emigrants (the first wave, 1880-1913 — mainly rural, non-educated population — the „old emigration”; the second wave, after 1939 — the „new emigration”, intelligentsia) are causes of internal division of the population at issue. The „old emigration” was not able to gain a higher place in the structure of the U. S. A., and not knowing English lived in Polish enclaves.

The main functions of those associations was to unite the Polish colonies and to gain for them a social rise. It was attempted at by developing education and culture. It is why they created associations allowing to develop interests and abilities.

(singing associations, sport clubs). The after-September-1939 emigration was especially striving to gain respect of American society for Polish culture. It could be one cause that the Polish ethnic group did not acknowledge inside it any social problems nor made any efforts to solve them generally.

An enormous dissipation of Polish ethnic groups and a rivalry among them caused the decrease of general interest in their activity (unskillfulness and inability to group action is by some thought to be a mark of the „Polish character” i. e. individualism).

The attitude of Polish ethnic groups towards American society was closely connected with their attitude towards Poland and underwent historically motivated changes. The name used today the „Polish Americans” is fully justified.